

Wzbogacanie siebie

Rozmowa z Michałem Wronką, menedżerem produktu w Bayer HealthCare, laureatem konkursu MBA Student of the Year 2010



■ ■ Co skłoniło Pana do podjęcia studiów MBA?

Przede wszystkim to była moja wewnętrzna potrzeba. Przyznam szczerze, że w firmie Bayer, w której pracuję, większość osób ma wykształcenie medyczne lub paramedyczne, natomiast niewiele osób posiada wykształcenie stricte biznesowe. Dlatego zdecydowałem się na kształcenie właśnie w tym kierunku. O wyborze Executive MBA

w Wyższej Szkole Zarządzania/Polish Open University zdecydowały cena, zalety programu, akredytacje, a także rekomendacja człowieka, który obecnie jest moim szefem, a który 10 lat temu jako jeden z pierwszych studentów został absolwentem programu MBA w tej szkole.

■ ■ Czy podejmując decyzję o wyborze studiów MBA, sprawdzał Pan, który z progra-

mów najbardziej uzupełni Pana wiedzę z branży farmaceutycznej? Czy brał Pan pod uwagę MBA specjalistyczne?

Nie, w żadnym wypadku. Jestem przeciwnikiem specjalistycznych programów MBA. Moim zdaniem klóćą się one z ideą studiów MBA. Jeśli ktoś chce być specjalistą w dziedzinie biznesu farmaceutycznego, czy w FMCG, niech wybierze jakieś szkolenie lub kurs przygotowujący w tym kierunku. Natomiast studia MBA poświęcone jedynie pewnemu obszarowi rynku są pomyłką. Studia MBA polegają na łączeniu ludzi z różnych branż, wymienianiu się pomysłami, tworzeniu liderów społeczności, liderów biznesu, a nie liderów poszczególnych rynków. Przed wyborem programu studiów szukałem różnych informacji na ich temat.

■ ■ Czy wiedza zdobywana na zajęciach była przez Pana od razu wykorzystywana w praktyce?

Od pierwszego dnia. Pracując na co dzień w obszarze jednego rynku, poruszamy się w szklanym tunelu. Pewne rzeczy robimy automatycznie, natomiast kontakt z ludźmi z innych branż, wymiana punktów

widzenia na te same problemy biznesowe rozbija szklany tunel. Spotkałem się z tym już po pierwszym semestrze. Bardzo fajne doświadczenie, które gorąco polecam również innym, którzy są przekonani o tym, że to, co robią, robią świetnie. Można robić to lepiej.

■ ■ Co zdecydowało o Pana uczestnictwie w konkursie MBA Student of the Year 2010?

Nie była to moja inicjatywa. Zaskoczyli mnie koledzy z grupy, którzy zgłosili moją kandydaturę. Co więcej, grupa silnie lobbowała u władz uczelni, żebym to właśnie ja był kandydatem uczelni w tegorocznej edycji konkursu. Było to bardzo miłe, aczkolwiek niespodziewane. Kiedy dyrektor ds. programów nauczania

i MBA w POU zadzwonił do mnie z wiadomością, że to właśnie ja, ucieszyłem się. Byłem zaskoczony i bynajmniej nie spodziewałem się tego, że przejdę do finału i będę zaproszony do Londynu na spotkanie. Nie liczyłem na to. Cieszę się, że nie tylko koledzy, ale i władze uczelni poparły moją kandydaturę.

■ ■ Proszę przybliżyć ideę tego konkursu.

Association of MBAs, organizacja, która zrzesza najlepsze uczelnie oferujące programy MBA akredytowane przez tę właśnie instytucję, organizuje konkurs Student of the Year Award. Każda z uczelni członkowskich zgłasza do konkursu jednego kandydata. Jak rozumieć cel tego konkursu? Jest to

wyłowienie spośród wszystkich studentów MBA najbardziej imponujących liderów, osób, które wierzą w ideę studiów MBA oraz potrafią wiedzę nabytą w trakcie programu zaaplikować w swojej pracy (nie tylko w biznesie), ale także na przykład w organizacjach charytatywnych i robią to w sposób wyjątkowy, są w tym najlepsi. Ten konkurs nagradza spośród studentów MBA właśnie takie osoby, które już studiując MBA, stają się najlepszymi z najlepszych.

■ ■ Jakich wskazówek mógłby Pan udzielić potencjalnym studentom studiów MBA?

Przede wszystkim jedna bardzo ważna wskazówka. Zarezerwować sobie bardzo dużo wolnego czasu, którego pracujący w korporacji lub prowadzący własną działalność gospodarczą i tak zazwyczaj mają niewiele. Jeśli przystąpimy do studiów MBA bez odpowiedniego zaangażowania, niewiele wygramy. Użyskamy dyplom, może większą pewność, że nasze CV zostało wzbogacone. Jestem jednak zwolennikiem idei, że każda godzina poświęcona na efektywne studiowanie, kontakt z grupą czy pracę z podręcznikiem i samodzielne poszerzanie wiedzy, przyniesie owoce. Te studia nie tylko wzbogacają życiorys – z taką opinią niestety często się spotykam – ale dają autentyczną wiedzę i umiejętności. Otwierają człowieka, dając mu inny punkt widzenia na pewne mechanizmy biznesowe.

■ ■ Dziękujemy za rozmowę.

(R)